

## CHORY KOSZYK

---

STANAŁ KOSZYK WŚRÓD ZIELENI,  
NIE Z JABŁKAMI LECZ NA ŚMIECI  
OD NOWOŚCI AŻ SIĘ MIENI,  
DUMNIE PRĘŻY BRZUCH I GRZBIECIK.

SREBRNY BRZUSZEK MA I RĘCE  
SREBRNE WŁOSY WOKÓŁ GŁOWY,  
NOGI SREBRNE I NIC WIĘCEJ,  
ZAMYKANY DO POŁOWY.

POWIADALI PRZYJACIELE  
- NA OSIEDLU DOBRA PRACA,  
CHOCIAŻ DZIEJE SIĘ TU WIELE  
STAĆ CZASAMI SIĘ OPŁACA.

CZASEM PRZYJDZIE PAN RENCISTA  
TORBĘ WRZUCI, W NIEJ GAZETY  
CHOCIAŻ PRASA BĘDZIE CZYSTA  
TO DOŚĆ CIĘŻKIE SĄ NIESTETY.

INNYM RAZEM PANI ANIA  
RÓŻNYCH PUSZEK ZNIESIE WOREK  
ZJEŚĆ METALU NIKT NIE WZBRANIA  
ALE RANKIEM.. CIUT NIE W PORĘ.

PAN TADEUSZ PRZYNIÓSŁ CIUCHY  
JAKIEŚ SPODNIE, SWETRY CZTERY  
ALE KOSZYK DOSZŁY SŁUCHY,  
ŻE SĄ NA TO KONTENERY.

PRZYBIEGŁ STASIEK, PRZYNIÓSŁ ŚMIECI  
SPAKOWANE W WORKI ŚLICZNE  
LE CZ COŚ W WORACH TYCH SIĘ ŚWIECI  
TO BATERIE ALKALICZNE!

KOSZ OD ŚMIECI PUCHNIE CAŁY  
ZBIERAĆ WIĘCEJ JUŻ NIE MOŻE  
W KOŃCU AUTA PRZYJECHAŁY  
O PORANKA WCZESNEJ PORZE.

ZNÓW MA CAŁKIEM PUSTY BRZUSZEK  
ZBIERAĆ W NIEGO MOŻE WSZYSTKO  
AUTA ŚMIECI Z ANIMUSZEM  
WYWIOZĄ NA WYSYPISKO

JESZCZE KLAPĄ ZAMACHAŁY  
KOSZOWI NA POŻEGNANIE  
I SZYBCIUTKO ODJECHAŁY  
WRÓCĄ GDY CZAS PRZYJDZIE NA NIE.

CHOĆ KOSZ PUSTY TO JEST BRUDNY  
COŚ PO ŚCIANKACH JEGO PŁYNIE  
ŻYWOT TAKI BYWA TRUDNY  
BOLI BRZUSZEK PO GODZINIE.

Z DNIA NA DZIONEK BYŁO GORZEJ  
WNET I GŁOWA GO BOLAŁA  
JUŻ ODDYCHAĆ LEDWIE MOŻE  
CZYŻBY GO CHOROBA BRAŁA?

ZBIERA WSZYSTKO CO POPADNIE,  
CO PRZYNOSZĄ MU SĄSIEDZI  
CZĘSTO TO NIE PACHNIE ŁADNIE  
WIĘC Z ZAPACHEM TEŻ SIĘ BIEDZI.

AŻ KTÓREGOŚ DNIA W ULOTKACH  
O ŚMIECI SEGREGOWANIU  
WYCZYTAŁ CO MOŻE SPOTKAĆ  
PRZY ŚMIECI WSZYSTKICH ZJADANIU

I, ŻE TRZEBA SEGREGOWAĆ  
PAPIER, SZKŁO, RÓŻNE METALE  
BY PRZYRODĘ USZANOWAĆ -  
A TO NIE JEST TRUDNE WCALE.

ODTĄD KIEDY KTOŚ PRZYNOSIŁ  
COŚ CO NIEBEZPIECZNE BYŁO  
O ZABRANIE TEGO PROSIŁ  
POTEM PLUŁ TYM, ŻE AŻ MIŁO.

GĘSTO LEŻĄ NA TRAWNIKU  
CIUCHY, LEKI I JEDZENIE  
BUTELEK RÓŻNYCH BEZ LIKU -  
WŚRÓD MIESZKAŃCÓW PORUSZENIE:

- TRZEBA SZYBKO KOSZ NAPRAWIĆ,  
BO TEN DZIWNE MA MANIERY  
ALBO NOWY CAŁKIEM WSTAWIĆ  
JEDEN – MAŁO.. MOŻE CZTERY?

KAŻDY JEDNAK W SWOIM DOMU  
ZAJRZAŁ TROSKĘ DO TYCH ŚMIECI  
PRZEGLĄDAJĄ PO KRYJOMU,  
DOROŚLI, STARSI I DZIECI.

A NAZAJUTRZ UBRĄŃ WOREK  
NIESIE PIOTR DO KONTENERA  
BO I W PIĄTEK I WE WTOREK  
KTOŚ DLA BIEDNYCH JE ZABIERA.

PEŁNO PTAKÓW SIĘ ZLECIAŁO  
OLA DA IM CHLEBEK STARY  
A OKRUSZKÓW JEST NIEMAŁO  
TO PRAWDZIWE ZIMĄ DARY.

TOMEK WIE, ŻE NIEBEZPIECZENIE  
WRZUCAĆ SZKŁO JEST W ZWYKŁE KOSZE  
STĄD ZANOSIĆ CHCE KONIECZNIE  
DO SPECJALNYCH – TAK PO TROSZE.

TYM SPOSOBEM KOSZYK MAŁY  
POMÓGŁ SOBIE NO I ZIEMI  
JUŻ GO BÓLE NIE CHWYTAŁY

I MIESZKAŃCÓW CIUT ODMIENIŁ.

WARTO RADEŻ ZAPAMIĘTAĆ  
SAMI MI PRZYZNACIE RACJĘ  
I NA CO DZIEŃ I OD ŚWIĘTA  
DBAJ O ŚMIECI SEGREGACJĘ.

*Kasia Sz.*